

Ewelina Kasperska

PWSW w Przemysłu

***HOMO VIATOR* W TEKSTACH PIOSENEK ROCKOWYCH**

Tytuł niniejszego artykułu, a dokładniej przywołany w nim starożytny topos człowieka podróżującego¹, czy też człowieka w podróży, podróżnego, pielgrzyma, wpisuje się w mającą w polszczyźnie wiele realizacji językowych metaforę pojęciową ŻYCIE TO PODRÓŻ.

Jak dowodzą amerykańscy badacze George Lakoff i Mark Johnson w swojej klasycznej już dziś, a w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia przełomowej rozprawie *Metaphores we live by* (1980), nasze myślenie cechuje metaforyczność, organizują je bowiem w dużej części metafory, które nie są środkami stylistycznymi związanymi z funkcją estetyczną wypowiedzi, lecz swoistymi „organizatorami rzeczywistości” stanowiącymi „centralny składnik codziennego posługiwania się językiem, a co więcej, wpływają na nasz sposób postrzegania, myślenia i działania” [Lakoff, Johnson 1988: 5].

Naczelna teza teorii metafor pojęciowych (potocznych, językowych), czy w końcu domen pojęciowych (tymi terminami określają zjawisko wspomniani autorzy), głosi, że abstrakcyjne domeny docelowe (X) są z reguły łączone z konkretniejszymi i poznawalnymi zmysłowo domenami źródłowymi (Y): „Metafory wyłaniają się z naszych jasno określonych i konkretnych doświadczeń, pozwalając nam tworzyć pojęcia tak abstrakcyjne i złożone jak argumentowanie” [Lakoff, Johnson 1988: 132]. W ten sposób np. spór/argumentowanie postrzegamy jako wojnę (*zbijamy*

¹ Jest to motyw często podejmowany w literaturze przez jej wybitnych twórców, nawiązujący do starożytnego toposu *homo viator*, utrwalonego przez jego późniejsze realizacje – dość wymienić chociażby *Ulissesa* Joyce’a lub wspomnieć o współczesnej liryce polskiej (*Podróż* Zbigniewa Herberta, *Wędrówką jest życie człowieka* Edwarda Stachury i in.). Utwory popularne (teksty piosenek rockowych) podejmują temat postrzegania ludzkiego życia w kategoriach wędrówki, czy też podróży, czyniąc zeń główny motyw rozważań (np. *Nie ma końca tej podróży*) lub poświęcając mu fragmenty tekstu, w których staje się on częścią innych rozmyślań, wnosząc doń ciekawe elementy (np. *EWakuacja*).

z tropu przeciwnika, atakujemy jego stanowisko, bronimy własnego zdania itd.), czas jako coś cennego (*tracimy czas, zyskujemy na czasie, coś nas kosztuje wiele czasu*), a życie jako wędrówkę lub podróż – to rozróżnienie okazało się w moich analizach istotne (*idziemy przez życie, spotykamy kogoś na swojej drodze życia* itd.).

Podstawę teoretyczną dla czynionych tu rozważań stanowi ponadto koncepcja językowego obrazu świata, której jednym z najznakomitszych propagatorów jest wywodzący się z lubelskiego środowiska naukowego prof. Jerzy Bartmiński [Bartmiński red. 1999]. Językowy obraz świata definiowany bywa jako: „zbiór prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących swoiste dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata oraz ogólniejsze rozumienie organizacji świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości” (Tokarski 1993: 358). Dokonując charakterystyki *homo viator*, odtwarzać będą właśnie swoisty sposób postrzegania przez użytkowników języka (konwencjonalnego i artystycznego) życia, dla którego domenę źródłową stanowi *podróż* bądź *wędrówka*².

Celem czynionych tu rozważań i analiz jest uzyskanie odpowiedzi na pytanie o to, jak jest realizowana metafora ŻYCIE TO PODRÓŻ w tekstach piosenek rockowych oraz czy zebrane realizacje bardzo odbiegają od wizji życia postrzeganego w kategoriach podróży zawartej w polszczyźnie ogólnej. By możliwe było udzielenie odpowiedzi na nurtujące mnie pytania, dokonałam analizy porównawczej językowych realizacji metafory ŻYCIE TO PODRÓŻ obecnych w tekstach konwencjonalnych, czyli polszczyźnie ogólnej (powiedzeniach, przysłowiach, derywatach) oraz realizacji wspomnianej metafory zawartych w tekstach piosenek rockowych. Poprzez odtwarzanie metafory ŻYCIE TO PODRÓŻ ukazać się winien obraz wędrującego przez życie człowieka, czyli tytułowego *homo viator*.

– ***Homo viator* w tekstach konwencjonalnych**

By oddać charakter i strukturę dyskutowanej metafory, opis należących do niej realizacji układać będę według zagadnień, które podpowiada rekecja czasownika *iść*, mianowicie:

- skąd? (punkt początkowy),
- dokąd? (punkt końcowy),
- którądy? (trasa),
- jak? (sposób i okoliczności pokonywania trasy).

² Doskonałym rozwinięciem moich rozważań dotyczących postrzegania ludzkiego życia w kategoriach podróży lub wędrówki jest publikacja, w której poruszony temat został poddany szerokiemu oglądowi i wyczerpującym analizom: *Droga w języku i kulturze*, pod red. Jana Adamowskiego i Katarzyny Smyk, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011 [Adamowski, Smyk red. 2011]; w tejsze zaś szczególnie artykuły: Kazimierza Ożoga, *Metafora życia ludzkiego jako drogi – aspekty językowe i kulturowe* [Ożóg 2011: 17–25] oraz Anny Chudzik, *Droga jako metafora językowa* [Chudzik 2011: 27–37].

1. Skąd? (punkt początkowy)

Początek naszej ziemskiej egzystencji bywa nazywany wprost *początkiem życia*, bądź też kojarzony z sytuacją przekraczania, czy ściślej, wchodzenia na próg bliżej nieokreślonego pomieszczenia (można również wywnioskować, iż miejsce to nie jest wchodzącemu znane), o czym zaświadcniają zwroty *wstępować w progi życia*, *być u progu życia*. Okazuje się jednak, że ów „początek” (chwila narodzin) poprzedza wędrówka do innych miejsc. Taki wniosek podsuwa zwrot *przyjść na świat*, nakłaniający do zadania pytania: skąd? Nie uzyskujemy tu odpowiedzi, gdyż tej udzielają wyznawane religie i wierzenia.

Wśród przykładów określających początek naszej ziemskiej wędrówki odnaleźć możemy takie, które traktują o swoistym rozpoczynaniu „życia w życiu”, co rozumieć należy jako rozpoczynanie nowego, kolejnego etapu w życiu prywatnym lub zawodowym. Odnajdziemy tu następujące realizacje:

- *rozpocząć nowe życie* (np. porzucić dotychczasowe miejsce zamieszkania, pracę, przeprowadzić się, zmienić otoczenie, rozpocząć nowy związek – po to, by „nowe życie” było lepsze),
- *na dobry początek* (wyrażenie dołączane do prezentu lub rytualnego wychylenia kieliszka alkoholu, by obdarowanemu dobrze się wiodło w rozpoczętej właśnie działalności, podjętym wyzwaniu, jakim może być np. zawarcie związku małżeńskiego itp.),
- *wstępować na drogę życia* (np. zakonnego, małżeńskiego – podjęcie decyzji o zmianie dotychczasowego trybu i sposobu życia),
- *życiowy start* (początek nowego etapu w życiu, najczęściej kojarzony z opuszczeniem rodzinnego domu i usamodzielnianiem się, o którym zwykliśmy rozprawiać, określając warunki i okoliczności, w jakich znajduje się „startujący” – jakie posiada wykształcenie, co otrzymał od rodziców, ile zgromadził pieniędzy itp.),
- *robiąc pierwszy krok*, wykonujemy ruch, a więc działamy, by rozpocząć nowy etap w życiu, który może być związany np. z nowo poznany potencjalnym partnerem życiowym.

2. Dokąd? (punkt końcowy)

Cel naszej wędrówki przez życie nie jest sprecyzowany, tzn. nie określają go funkcjonujące w polszczyźnie ogólnej wyrażenia i zwroty, chociaż jest on przywoływany w takich formach, jak: *do jakiegoś celu dążyć*, *żyć bez celu* (też: *bezcelowe życie*), *mieć/osiągać/znaleźć cel w życiu*, *dojść do czegoś* (czego?) *w życiu*. Wspomniany fakt tłumaczyć należy tym, iż każdy z nas ma inny pomysł na życie,

który realizuje, podejmując kolejne działania, więc ów cel bywa precyzowany indywidualnie, jednostkowo.

Nieuchronnym celem naszego życia jest jednak śmierć, której nie zwykliśmy w ten sposób rozpatrywać, choć oczywiste jest, iż z chwilą narodzin do niej zmierzamy. Śmierć, nieunikniony koniec życia, roztacza przypisanymi jej związkami frazeologicznymi i przysłowiami wizję, która odpowiada naszym wyobrażeniom o wędrującym przez życie człowieku:

- *kres życia,*
- *rozstać, pożegnać się z życiem,*
- *zakończyć życie,*
- *doczesne życie* (życie do pewnego czasu, tutaj podniesiony został aspekt temporalny).

Frazy *odejść z tego świata* oraz *przejsć na drugą, tamtą stronę* zawierają informację, iż koniec ziemskiej wędrówki nie jest rzeczywistym końcem naszego życia, gdyż odchodzimy dokądś, przechodzimy do innego miejsca, gdzie – jak należy wnioskować – również trwa życie.

Aspekt odległości pojawia się w grupie przykładów odnoszących się do życia zawodowego, którego osiągnięcia (lub ich brak) opatrujemy stwierdzeniami: *zajść daleko* (zrobić karierę), *niedaleko w życiu zajść*, *rzadziej zajechać*.

Okazuje się, iż równie istotna jest kwestia osoby, jej fizycznych i psychicznych doświadczeń, którą podnoszą takie realizacje, jak: *dojść do siebie* (po chorobie, cierpieniu do życia, normalnego funkcjonowania), też *wracać do siebie*.

Należy w tym miejscu odnotować również przykłady, które pokazują, iż nasze wędrowanie nie polega na prostym pokonywaniu odległości, która dzieli „początek” od „końca”, lecz odbywa się stopniowo, rzec by można – gradacyjnie, wyróżniamy: *koleje życia, etapy życia, okresy w życiu*.

3. Którędy? (trasa)

Idziemy *drogą*, rzadziej *ścieżką*, która często bywa *kręta* (pełna problemów, zawilności), a będąc na życiowym *zakręcie* (nie wiedząc, jaką podjąć decyzję w kluczowej, wpływającej na dalsze losy kwestii), próbujemy wyjść na *prostą*. Ta wędrówka (w ogóle lub związana z wychodzeniem „na prostą”, czyli rozwiązywaniem problemów, układaniem sobie życia na nowo po jakichś przykrych doświadczeniach) wymaga jednak od człowieka dużego wysiłku fizycznego i psychicznego, gdyż pełna jest *przeszkód, zaulków, gór (górek), rozdroży*, bywa że prowadzi przez *gąszcz (różnych spraw), przez błoto (przez życie, jak przez błoto, idzie się z trudem)* i *po trupach*. Zmęczony wędrowiec chciałby *zdobywać szczyty* (osiągać największe, najtrudniejsze cele), *idąc cudzymi śladami* (naśladując czyjeś poczynania) lub obierając *własną drogę* (realizując swój pomysł na życie i osiągnięcie

zamierzonych celów), lecz zdarza mu się *utknąć w martwym punkcie*, gdzie nie widać szans na polepszenie życiowej sytuacji.

4. Jak? (sposób i okoliczności pokonywania trasy)

Spróbuję odnaleźć odpowiedź na pytanie, w jaki sposób człowiek-wędrowiec pokonuje zadaną mu trasę. Idzie, różnicując *tempo* wędrówki – zdarza mu się *przyspieszyć* (podjąć dużo nowych wyzwań, intensywnie pracować lub zajmować się jakąś sprawą), innym razem *przystopować, zwolnić* (zmniejszyć liczbę obowiązków, odpocząć, udać się na wakacje). Idzie *do przodu, nie oglądając się za siebie* (nie analizując błędów, porażek, minionego życia, myśląc o przyszłości), zdarza mu się jednak *stanąć w miejscu* (nie wiedzieć przez jakiś czas, jakie wybrać rozwiązanie, pomysł na życie), *upaść, stoczyć się* (poddać się nałogowi), by potem znów się *podnieść* (wyjść z nałogu, kłopotów) i móc dalej *nieść swój krzyż* (żyć, zmagając się z ciężarem problemów). Nie pokonuje ów stereotypowy człowiek trasy spokojnie i łagodnie, lecz zwykł się przez nią *przebijać, zbaczać z niej, gubić się*.

Zasygnalizowana cecha ciężaru ludzkiego losu wzmacniana jest dodatkowo wizją człowieka *pchającego swoje taczki* (z trudem przedłużającego egzystencję z dnia na dzień), niosącego, niekiedy bardzo ciężki, *bagaż własnych doświadczeń*. Nie jest w tej wędrówce osamotniony i często *spotyka kogoś na swej drodze życia – towarzysza lub towarzyszkę* (życia), lecz po pewnym czasie może się okazać, że *się mijają* (mają inne pomysły na życie, które wykluczają się wzajemnie i których nie można pogodzić).

*

Wizja wędrującego przez życie człowieka daleka jest od sielankowych wyobrażeń. Odnajdujemy tu bowiem wędrówca, który zмага się z wieloma przeciwnościami losu, doświadcza wielu upokorzeń, by przez krótką chwilę pocieszyć się ewentualnie osiągniętym celem. Przychodzi nie wiadomo skąd, zmierza w mniej lub bardziej znanym sobie kierunku, gubi się, błądzi, będąc w tej wędrówce dość samotnym.

– *Homo viator* w tekstach piosenek rockowych

Wizja *homo viator* odtworzona na podstawie tekstów rockowych koresponduje z wizją zawartą w polszczyźnie ogólnej, czyli z ujęciem konwencjonalnym, gdyż „metafory poetyckie są w ogromnej większości pewnym szczególnym sposobem wykorzystania metafor konwencjonalnych, a zasady ich tworzenia opierają się na tych samych regułach, które rządzą powstawaniem metafor używanych przez nas

w języku potocznym” [Baluch 1995: 230]³. Co więcej, „różnorodne kreatywne użycia języka ułatwiają dostrzeżenie pewnych wyobrażeń o świecie i jego elementach «wpisanych» w ów język” [Pajdzińska, Tokarski 1996: 143–158].

Jak zatem swoimi realizacjami wypełniają metaforę ŻYCIE TO PODRÓŻ teksty piosenek rockowych? Czy odnajdziemy tu ślad przypisywanej temu gatunkowi ludyczności, antyelitarności, buntu [Olinkiewicz, Radzymińska, Styś 1999; https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/93128,,,,tekst_rockowy,haslo.html]?

Już pobieżna obserwacja wykazuje, iż obraz życia zawarty w polszczyźnie ogólnej zostaje rozwinięty przez autorów tekstów piosenek rockowych. Potwierdzeniem intuicyjnych założeń jest fakt konieczności zastosowania szeregu podkategorii dla przyjętych jako porządkujące analizy pytań: skąd? dokąd? którędy? jak?

1. Skąd? (punkt początkowy)

Jeśli więc pytamy o to, skąd wyrusza w swoją życiową podróż podmiot tekstów rockowych, uzyskamy odpowiedzi, które układają się według tematów dotyczących: narodzin, życia po życiu, „życia w życiu”, startu, dobrze znanej przestrzeni (być może domu).

1.1. Narodziny

Miejsce, z którego wyrusza człowiek w swą ziemską wędrówkę, nie jest określone, teksty piosenek nie przybliżają nam jego krajobrazu, wskazując na początek ludzkiego życia sformułowaniem *urodzimy się w pył* (Jamal, *Peron*), dla którego inspiracją było zapewne biblijne „z prochu powstałeś, w proch się obrócisz” (Rdz 3, 17–19). *Urodzimy się*, by obrócić się w *pył* – tak zabrzmiałby ów fragment w wersji uzupełnionej o elementy ułatwiające interpretację, wskazujące na nieuchronność ludzkiej egzystencji i jej nieunikniony cel. Początek życia, narodziny są zatem początkiem naszego umierania.

1.2. Życie po życiu

Nie zawsze jednak śmierć oznacza kres wędrówki, często i ona bywa początkiem – *śmierć to start* (*Bezpowrotnie*), a miejsce, z którego udajemy się w pozaziemską podróż, zyskuje określony wymiar – *krzyża, gwiazdnej otchłani*:

– *wiszę na krzyżu* (*Dokąd zmierzamy*),

³ Autor, formułując ów wniosek, odwołuje się do tez zawartych w publikacji: George Lakoff, Mark Turner, *More than Cool Reason. A Field Guide to Poetic Metaphor* [Lakoff, Turner 1989].

– *zbudzony po latach w gwiazdnej otchłani* (*Nie ma końca tej podróży*).

Przywołany w pierwszym z cytowanych tu fragmentów *krzyż* może budzić pewne kontrowersje. Teksty konwencjonalne kreślą wizję człowieka *niosącego swój krzyż* (wskazując w tym wypadku na ciężar ludzkich doświadczeń), nigdy zaś *wiszącego na krzyżu*. Przypisanie swojej śmierci okoliczności umierania Jezusa-Zbawiciela (pozostajemy w kręgu tradycji chrześcijańskiej) to nadanie jej większego znaczenia. Sygnalizowane zaś kontrowersje mogą pojawić się, gdy zadamy pytanie: czy nie nazbyt dużego? To w końcu pośrednie porównanie siebie (podmiotu lirycznego) do Jezusa Chrystusa, Zbawcy ludzkości.

Kosmiczny wymiar pośmiertnej (podmiot liryczny *nie czuje, umiera*) podróży wzmacnia wizja nakreślona w tekście zatytułowanym *Nie ma końca tej podróży*, w którym to podmiot liryczny budzi się w *gwiazdnej otchłani*, a nad jego głową *suną w paradyzie księżyców i planet świetliste roje*.

1.3. Życie w życiu

Wiele tekstów porusza kwestie rozpoczynania nowego etapu w życiu lub podkreśla ową etapowość ziemskiego bytowania. Początek, punkt, czyli miejsce, z którego rozpoczyna się kolejny etap podróży, bywa często nieokreślony. Bohaterka tekstu „Znak” podejmuje decyzję o ucieczce *stąd* (*pragnę uciec stąd*), kolejne wersy tekstu nakreślają miejsce i okoliczności, które przyczyniają się do podjęcia takiej decyzji: *szarość dni, resztki strachu*. Stwierdza zatem, że *nie chce żyć tak* i postanawia odmienić swój los, by *łykać świat*, żyć pełnią życia.

1.4. Start

Metaforyczna droga, którą pokonuje w czasie swojego życia człowiek (po szczególne jej odcinki), porównywana bywa ponadto do stadionowej bieżni, ruch zatem na niej wykonywany winien być biegiem:

- *wszyscy na start! (XXI wiek)*,
- *tu masz swoją metę, ja mój start (EWakuacja)*.

1.5. Przestrzeń dobrze znana

Miejsce, z którego wyrusza człowiek, okazuje się również przestrzenią dobrze mu znaną. Jest to dom (lub konkretne pomieszczenie) albo krajobraz lat dziecińczych. O wyruszeniu np. z domu traktują następujące fragmenty:

- *stuka ktoś do drzwi, pyta, czy chcę iść* (*Ja płynę pod prąd*),

- *trzeba zacząć od początku, czas otworzyć drzwi (Bez lez),*
- *trzeba zacząć od początku, czas zamknąć drzwi (Bez lez),*
- *wiatr zatrzaśnie drzwi za tobą (Błądząc, wędrując),*
- *ty stajesz w moim progu (Witaj w moim świecie),*
- *witaj w moim domu (Witaj w moim świecie),*
- *wszechświat został za drzwiami (Bilet do nieba),*
- *widzę te ściany i czuję te drzwi, czym jest ta ściana, a czym przejście przez drzwi (Ty i ja i wszystko, co mamy).*

Odnaleźć tu możemy element obecny w obrazie odtworzonym na podstawie tekstów konwencjonalnych: *próg*, tutaj jednak dołączają doń *drzwi i ściany*.

Przyjazną, bogatą w dobre konotacje przestrzenią jest krajobraz lat dziecińczych. Z tego miejsca wyruszają bohaterowie tekstów piosenek lub chcą doń wrócić. Jawi się ona jednak zawsze jako miejsce, z którego kiedyś wyruszyli w dalszą drogę, podejmując kolejne życiowe wyzwania, np. zakładając rodzinę. Jest to równocześnie krajobraz, za którym tęsknią:

- *jak ty ruszyłem stamtąd w drogę [...], gdzie chmur latawce, gdzie tren jesien-nych brzoź [...], gdzie piach za progiem, gdzie chłód porannej mgły [...], gdzie moje miejsce, gdzie już nakryty stół, za szkłem to samo stare zdjęcie, ten sam ciepły piec z kłębkami snu [...], gdzie wiatr w witrażach, gdzie klucz nie strzeże drzwi (Długo stoję w oknie),*
- *zabierz mnie tam, gdzie wszystko dojrzewa w ogrodzie ze snu [...], gdzie głosy radosne i swój słyszę też, gdzie pierwsze westchnienia, serce mocniej bijące [...], gdzie słyszę, jak wołasz: „Edyta, do domu!” (Czas przyплыwu),*
- *spod twoich skrzydeł uciekłem, mamo (Między ziemią a niebem).*

2. Dokąd?

Przynależy tu niezwykle rozbudowana grupa realizacji, które układają się w opowieść o śmierci, konkretnych miejscach, do których zmierza człowiek (gdzie?), o tym, do kogo się udaje, określone zostają ponadto kierunek, w którym podąża, odległość oraz powód wybrania się w drogę.

2.1. Śmierć

Utrwalone przez tradycję europejską wyobrażenia o śmierci znajdują odzwierciedlenie w tekstach piosenek przypisanych gatunkowi rockowemu. Tutaj bowiem pojawia się korespondujący z mitologiczną wizją przewożenia zmarłych przez rzekę Styks obraz śmierci polegającej na przedostawaniu się na drugi brzeg:

- *na ten drugi brzeg (Most nad diamentową rzeką),*

– *plynę gdzieś na drugi brzeg (Płynę, ginę).*

Dotarcie *na drugi brzeg* nie powinno jednak sprawiać podróżującemu wielu trudności, gdyż przedostanie się tam umożliwi *most*, nie musi więc pokonywać rzeki wplaw ani płacić komuś za przewiezienie, użyczenie środka transportu. Rzeka zaś, nad którą przerzucony został *most*, jest *diamentowa*, co wydaje się dość zaskakujące. Trudno rozstrzygnąć, czy cecha przypisana rzece jest jej cechą jakościową, charakteryzującą i w tym sensie wskazującą kolor, a w zasadzie jasny odcień, blask, jaki być może bije od lustra rzeki, czy też cecha ta wskazuje na materię wypełniającą koryto rzeki, czyli *diamenty*?⁴

Temat śmierci przywołany zostaje także w innych tekstach, podobnie jak w analizowanych wyżej przykładach jego odgadnięcie następuje poprzez odwołanie się do wiedzy na temat wierzeń chrześcijańskich. Tym razem istotnym elementem sceny, która kieruje ludzką wyobraźnię ku rzeczom ostatecznym, jest *brama*:

– *w końcu stanę u bram (Droga, którą biegnę),*

– *do nieba bram (4 pory).*

Bramy prowadzą do Królestwa Niebieskiego, miejsca wiecznego spokoju, szczęścia, gdzie trafiają dusze ludzkie po śmierci (oczywiście te, które swoim doczesnym życiem zasłużyły na przebywanie w tym wyjątkowym miejscu). Katechizm Kościoła katolickiego podaje, iż „Kościół jest załączkiem i początkiem tego Królestwa. Jego klucze zostały powierzone Piotrowi” [Katechizm Kościoła katolickiego 567; <http://www.katechizm.opoka.org.pl/rkkkI-2-2.htm>]. Zwrócić warto przy tej okazji uwagę na fakt, iż rzeczownik *bramy* występuje we wskazanych przykładach w liczbie mnogiej, sugerując, iż zarówno do Nieba, jak i do Piekła prowadzi być może kilka wejść (ponadto Piotr posiada *klucze* do Królestwa Niebieskiego, nie zaś *klucz*)⁵. Bez względu jednak na ich liczbę, wyznaczają one kres jednej i początek innej rzeczywistości.

⁴ Innymi słowy, czy leksem *diamentowa* przypisać należy do grupy przymiotników jakościowych, czy też relacyjnych?

⁵ Co więcej, w dyskusji na temat istnienia Nieba i Piekła jako miejsc przeznaczenia pośmiertnego człowieka nie poświęca się uwagi na rozważenie aspektu liczby bram prowadzących do tych miejsc, podczas gdy wartość liczby niesie ze sobą konkretne konsekwencje znaczeniowe w przypadku takich form, jak: *piekło, piekiel* (zob. *Piekło w Piśmie Świętym* na www.egzorcyzmy.katolik.pl). We wskazanym artykule czytamy m.in.: „Jezus Chrystus zstąpił do *piekiel*; potępiony zaś zstępuje do *piekła*: te dwa wyrażenia określają dwa różne czyny i zakładają dwie różne sytuacje. Bramy piekielne, przez które zstępował Chrystus, otworzyły się same, by pozwolić wyjść pozostającym tam w więzach, tymczasem *piekło*, do którego zstąpił potępiony, zamyka się za nim na zawsze. Słowo jednak pozostaje to samo – i to nie wskutek przypadku albo dowolnego powiązania, ale na mocy głębszej logiki – i wyraża pewną kapitalną prawdę”. Ponadto we wspomnianej dyskusji jej uczestnicy często podważają istnienie Piekła, co związane jest z niekonsekwencjami i niedokładnościami tłumaczeń Nowego Testamentu oraz dwuznacznością obrazów przedstawionych w Starym Testamencie [zob. Wesołowski 2004; www.zbawienie.com, dostęp: 12.12.2017].

2.2. Szczyt

Kiedy planujemy karierę zawodową, mamy zamiar osiągnąć więcej niż inni ludzie w danej dziedzinie; nasza wyobraźnia, poprzez zakodowane w pamięci zwroty konwencjonalne (*zajmować wysoką pozycję, wspinać się po szczeblach kariery*), podpowiada nam obrazy, które wpisują się w metaforę orientacyjną „wysoki status ku górze, niski ku dołowi” [Lakoff, Johnson 1988: 39]. W tekstach piosenek rockowych ten etap w życiu, któremu wyznaczany jest ambitny cel, przyjmuje równie konkretny wymiar, gdyż postrzegany bywa jako wspinanie się na *szczyt*:

- *sam chciałem wejść na szczyt (Długo stoję w oknie),*
- *idę na szczyt (Idę na szczyt),*
- *stanę na szczycie (Idę na szczyt)*
- *czuliśmy [...] pod stopami szczyt, gdzie pewne było, że przed nami nie był nikt (Wspinaczka, czyli historia pewnej rewolucji),*
- *mam przed sobą cel i szczyt (Ogień).*

Szczyt to ‘wierzchołek, czyli najwyższy punkt góry, grzbietu, wzgórza, wydmy’. Dotarcie nań wymaga sprawności fizycznej, siły, wytrwałości i sprzyjających okoliczności w postaci np. dobrych warunków pogodowych, zazwyczaj bowiem wspinacze nie wybierają się w drogę w czasie deszczu lub śnieżycy, choć bywa, że taka aura spotka ich podczas wędrówki. Ten najwyżej położony punkt jest miejscem wyjątkowym, a to ze względu na kilka czynników: rozpościera się zeń piękny widok, zmęczenie, które towarzyszy wspinaczowi, zostaje nim nagrodzone; ponadto nie każdy może tam dotrzeć, gdyż – jak zaznaczyłam – wymaga się od wspinającego odpowiedniego przygotowania i warunków fizycznych, tym samym zastosowanie ma tu zasada – im mniejszy zasięg, tym bardziej ekskluzywnym staje się miejsce; stąd ponadto wszystko widać, z pewnością zaś widać więcej niż z perspektywy człowieka poruszającego się po nizinie; często stającym na wierzchołku góry towarzyszy uczucie swoistego spełnienia oraz wypełnienia wyznaczonego sobie celu, zaspokojenia swoich potrzeb, ale też uczucie wolności (choć ograniczonej warunkami pogodowymi, od których zależeć może nawet życie wspinacza, jak i koniecznością zejścia i ponownego pokonania wymagającego terenu).

Złożywszy poszczególne wizje utrwalone w piosenkach rockowych w jeden obraz, otrzymamy scenę, w której człowiek *idzie na szczyt*, pokonuje więc trasę pieszo i czyni to, poruszając się do przodu, gdyż ów cel, jakim jest szczyt, ma *przed sobą*, zmierza do miejsca niepopularnego, dziewiczego, gdyż wcześniej *nie był tam nikt*. Przeważnie chce osiągnąć cel w pojedynkę (rzadziej go osiąga, gdyż aspekt dokonany występuje w jednej realizacji: *czuliśmy [...] pod stopami szczyt*), na co wskazują cechy gramatyczne użytych form – 1 osoba liczby pojedynczej czasownika oraz zaimek wskazujący (*idę na szczyt, sam chciałem wejść na szczyt*), choć zdarza się, że towarzyszą mu inni (*przed nami nie był nikt*).

Życiowi wędrowcy, podróżnicy, docierają jednak jeszcze dalej – wyżej, ponad ziemską skorupę. Udają się w kosmos (*W stronę słońca*), który jest poza zasięgiem zwykłego śmiertelnika. Docierają tam – jak wynika z tekstu – bardzo, szaleńczo zakochani, *zatraceni w sobie [...] bez końca*. Ta niecodzienna przestrzeń staje się miejscem odpowiednim tylko dla tych, którzy są pod jakimś względem wyjątkowi. Autor tekstu porównuje silne uczucie towarzyszące życiowym partnerom do lotu w kosmos, co więcej, ów kosmos jest przezeń *podbijany*, stając się tym samym ich własnością.

Pozostając przy ujęciu wertykalnym, odsyłającym do niematerialnych i funkcjonujących tylko w sferze wyobraźni oraz wierzeń religijnych światów, dodajmy, że wędrowiec wybierać się może ponadto *do nieba (Bilet do nieba)* lub *do piekła (Idę do piekła)* – tym razem jednak nieba i piekła nie rozpatrujemy w aspekcie ostatecznym, ale postrzegamy w nich miejsca przynoszące radość, szczęście i utraipenie.

Propozycję zawartą w innym tekście: *chodź tam ze mną, do kraju z moich snów (Podróż)* możemy potraktować jako niecodzienną ofertę skierowaną do ukochanej lub ukochanego.

2.3. Do kogo?

Do kogo udaje się zatem nasz „rockowy bohater”? Chce *dojść do siebie* – ‘odzyskać siły, wrócić do zdrowia’ [Bańko red. 2005: 73], tutaj ponadto: otrząsnąć się, wrócić do stanu sprzed emocjonalnego wstrząsu (dotyczy etapu w życiu, w którym powraca się do utrwalonego wcześniej stanu bez wskazywania jego charakteru); ale też *trafić do siebie* – ustalić własne zasady postępowania w życiu, zgodne ze swoim sumieniem, też: zaakceptować siebie; wraz z chwilą osiągnięcia tak nakreślonego celu rozpoczyna się nowy etap w życiu, który jest zerwaniem z dotychczasowym zachowaniem i z przyjętymi w danym środowisku zasadami. Przyjęcie nowej postawy rzutuje na całe dalsze życie. Do analizowanych tu zwrotów nawiązuje fragment pochodzący z tekstu „Peron”: *biegniemy w siebie przed tył* konotujący zagubienie.

Analizowane przykłady wskazują, iż przeznaczeniem człowieka w jego codziennym podróżowaniu może być człowiek – on sam lub ktoś mu bliski. Argumentów dla drugiego przypadku dostarczają następujące fragmenty:

- *przyszłam na twój świat (Nie znamy się)*,
- *do ciebie [...] ciągle jest za daleko (Peron)*.

Pierwszy cytat wskazuje na osiągnięcie celu, drugi zaś dążenie doń, utrudnione dużą odległością. Tę interpretację należy jednak rozwinąć, podkreślając, iż przyjście *do kogoś, na czyjś świat* jest celem pośrednim, gdyż tak naprawdę nie kończy podróży. Wyraża bowiem chęć rozpoczęcia z kimś wspólnego życia, połączenia losów.

2.4. Kierunek

Kierunek podróżowania to zwykle pokonywanie trasy w ruchu przed siebie:

- *przed siebie (Baby blues),*
- *mam przed sobą cel i szczyt (Ogień),*
- *do przodu (Do przodu),*
- *pozwala mi iść przed siebie dalej znów (Baby blues),*
- *przed siebie gnam (Jak ruchomy cel);*
- oraz pod prąd:
- *kurs pod prąd (Ile lat trzeba iść),*
- *iść pod prąd (Domek z kart),*
- *w drugą stronę los każe ci iść (Żyjesz, bo śpiewasz),*
- *ja płynę pod prąd (Ja płynę pod prąd),*
- *leć pod wiatr (Znak),*
- *biegnę w drugą stronę (Ewakuacja).*

Zdarza się, że podróżujący udaje się *w stronę słońca* lub *schodami w dół*.

2.5. Odległość

Odległość, która dzieli go od celu, jest niemała:

- *za daleko mam do świata, za daleko, żeby iść (Droga),*
- *bezkresnej wędrówki mej [...] w najdłuższą z wszystkich dróg (Siedem mórz, siedem lądów),*
- *w dal (Idę).*

2.6. Po co? W jakim celu?

Odpowiedź może zostać uznana zarówno za oczywistą, jak i zaskakującą, gdyż okazuje się, że nasza życiowa podróż odbywa się po to, *by żyć (leć, by żyć (Z bagażem moich lat))*. Celem podjęcia wyprawy jest możliwość życia. Dotychczas *życiem* było samo *podróżowanie*, teraz domena docelowa metafory pojęciowej „życie to podróż” stała się jej domeną źródłową. Imperatyw *leć, by żyć* nakazuje bowiem podjęcie działania (*leć* – rodzaj ruchu, tutaj postrzeganego w kategoriach podróżowania), które umożliwi życie (‘istnienie, funkcjonowanie, bycie’).

Życie jest niekiedy traktowane instrumentalnie, oddawane „w rozliczeniu” za dług, podmiot wyrusza w drogę, *by życiem swym wreszcie spłacić dług (Ile lat trzeba iść)*. W zaimku przysłownym *wreszcie* zawarta została ponadto informacja o zniecierpliwieniu, które nieobce jest podmiotowi.

Oddzielną grupę stanowią realizacje, które wskazują na poszukiwanie:

- *by znaleźć ślad (Bilet do nieba),*
- *chęć znaleźć ślad otwartych, nagich warg (Bilet do nieba),*
- *szukamy swego szczęścia lepszych stron (Cygański).*

Celem podróży może być doświadczenie krajobrazu. Podmiot doświadczać może przestrzeni zmysłami wzroku, dotyku:

- *spojrzeć w dal (Idę na szczyt),*
- *dotknąć chmur (Idę na szczyt).*

2.7. Między *skąd* a *dokąd*

Nasz bohater często podczas swojej podróży zatrzymuje się lub doświadcza stanu swoistej stagnacji, być może niepewności dalszego kierunku podróżowania:

- *w martwym punkcie trwasz (Martwe morze),*
- *w miejscu tkwić (Życie jak poemat),*
jak i nieustającego pokonywania trasy:
- *nie ma końca tej podróży (Nie ma końca tej podróży),*
- *idę... idę... (Najdłuższa droga),*
- *nasza droga nigdy się nie kończy (Na zawsze i na wieczność),*
- *w dal (Idę),*
- *trwa i trwa droga ta (Droga, którą biegnę),*
- *bezkresnej wędrówki mej [...] w najdłuższą z wszystkich dróg (Siedem mórz, siedem łądów),*
- *bez końca trwa ich marsz (Najdłuższa droga),*
- *i chociaż końca dotąd nie widać jej [drogi] (Droga, którą biegnę).*

Brak postępów w pokonywaniu trasy nazwany wyżej „postojem” różni się od przystanku w podróży kojarzonego z odpoczynkiem, zebraniem sił do dalszej drogi, który jest przede wszystkim jednak ‘zatrzymaniem się na chwilę’, by możliwe było dokonanie owych czynności. Cytowane fragmenty wskazują bardziej na *przestój* (postój ponad przewidziany czas) niż *postój* w podróży. Czas oczekiwania na kolejny etap wyraźnie się przedłuża, wzmacnia ten obraz użycie czasowników: *tkwić* – ‘pozostawać na jednym miejscu długo i nieruchomo’ oraz *trwać* – ‘pozostawać w niezmienionej sytuacji albo pozycji’.

3. Którędy? (trasa)

Trasa, jaką ma do pokonania podmiot tekstów rockowych, prowadzi *drogą*, która może być prosta, z zakrętami, pojedyncza lub też może być dróg kilka, mogą się one ponadto spleść:

- *prostą idę drogą (Ogień),*

- *na zakręcie jestem życia (Bez lez),*
- *jedna droga, wiele dróg (Bieg po cienkim lodzie),*
- *w labiryncie poplątanych dróg wciąż szukamy się (Niecierpliwa).*

Wspomniana trasa bywa też *szlakiem* (jest on trasą wyznaczoną już przez innych) lub *drogą wytyczoną*:

- *i szlaki już przecieram ode mnie do ciebie (Po niebieskim niebie),*
- *wytyczoną drogą iść (eM).*

Pomocne w pokonywaniu trasy mogą być drogowskazy, choć zdarza się, że są mylące:

- *postawili mi fałszywe drogowskazy (Poza wszystkim).*

Często ważne wydarzenia w życiu człowieka kojarzone bywają z przechodzeniem przez próg, pokonywaniem korytarzy, uchylaniem drzwi itp. – wszystko to odbywa się w murach bliżej nieokreślonego budynku:

- *jak sprawne wojsko pokonuję próg (Peron),*
- *przez pusty korytarz na oślepie biegłem (Nie ma końca tej podróży),*
- *i jeśli mi zamknięte dawno uchyli drzwi (eM).*

Jeśli jednak nasz wędrowiec wychodzi poza mury wspomnianego budynku, zdarza się, że wybiera się w podróż morską lub przez rzekę:

- *po rozległych bezdrożach szalejących mórz (Rozbitkowie),*
- *płynę razem z rzeką w dół (Płynę, ginę).*

Pokonanie trasy prowadzącej przez rzekę umożliwia, a niekiedy tylko ułatwia most:

- *most nad diamentową rzeką (Most nad diamentową rzeką).*

Otwarta przestrzeń nie jest kojarzona jedynie z żywiołem wody, równie często w tekstach rockowych przestrzenią, w której odbywa się podróż, jest kosmos:

*zbudzony po latach w gwiazdnej otchłani
uniosłem powieki ciężkie jak kamień
w paradyzie sunęły nad moją głową
księżyców i planet świetliste roje (Nie ma końca tej podróży).*

Do żywiołu wody dołączyć należy ponadto ogień: *biegnę prosto w ogień [...] już czuję pierwszy płomień, po szyi muska mnie (Biegnę prosto w ogień).*

Nasz wędrowiec zdobywa ponadto szczyty – o czym była już mowa – lub wpada w przepaście albo też stara się ich uniknąć:

- *strącamy siebie w przepaść (Domek z kart),*
- *a jeśli dzieli nas od przepaści krok (Nad przepaścią).*

Ciekawym elementem krajobrazu, niespotykanym w tekstach konwencjonalnych, jest peron:

- *pomyliliśmy peron (Peron),*
- *smutny dworzec w deszczu tonie, stoją ludzie na peronie (Express stąd do nieba).*

4. Jak? (sposób i okoliczności pokonywania trasy)

Przed wszystkim nasz wędrowiec idzie, ale też bardzo często biegnie lub wręcz goni, zdarza mu się ponadto płynąć, jechać, a nawet lecieć:

- *idę sam (Bilet do nieba),*
- *pędzi tłum, biegnę w drugą stronę (Ewakuacja),*
- *chyba płynę tam, gdzie wszystko się kończy (Ciągle szukam drogi),*
- *za późno na hamowanie (Kola),*
- *ja z tobą znowu latać chcę (W stronę słońca).*

Tempo pokonywania trasy bywa zawrotne, gdyż zwykle wędrowiec bierze udział w gonitwie:

- *rozpędzeni prosto w stronę słońca (W stronę słońca),*
- *dokąd gnasz (Martwe morze).*

Postoje zdarzają się bardzo rzadko. W podróż zabierany jest zwykle *zdarzeń bagaż (Długo stoję w oknie)*, czasami bilet (*Bilet do nieba*), do wspólnej podróży zapraszana bywa ukochana osoba (*więc spleć palce z moimi palcami i chodź (Czas spełnienia)*), choć bardzo często podróżujący bywa w swej życiowej drodze samotny, jakby skazany na swą samotność (*znowu jestem sam (Ciągle szukam drogi)*). Przewodnikiem w tej wędrówce jest *anioł, mistrz, miłość, wiara, nadzieja i złość*. Pogoda nie jest sprzyjająca, często wieje wiatr (który może być zarówno sprzymierzeńcem (*łatwiej jest z wiatrem iść (Idę na szczyt)*), jak i przeszkodą (*po drodze hulał wiatr i sypał w oczy śnieg (Wspinaczka...)*)). Często pada deszcz, śnieg lub unosi się mgła.

Wędrowiec bywa w tej podróży rozpalony emocjami (*póki we mnie ogień (Ogień); to mój pożar, to ja płonę (Ewakuacja)*), podekscytowany (*serce mocniej bijące (Czas przyływu)*), ale też odczuwa fizyczne zmęczenie (*tracę siły już (Bieg po cienkim lodzie)*).

5. Czym?

Kategorii tej podporządkowane zostały realizacje odpowiadające na pytanie o to, czym, czyli jakim środkiem lokomocji, porusza się nasz wędrowiec, czy też podróżnik. Już we wstępie niniejszego artykułu sygnalizowałam konieczność rozróżnienia *wędrowca* i *podróżnika*, choć celowo, nie uprzedzając konkluzji, stosowałam te terminy zamiennie.

Jak wynika z analiz definicji słownikowych i encyklopedycznych (Szymczak red. 1999: 713, 637), *podróż* i *wędrówka* różnią się aspektem sposobu pokonywania trasy – podróż kojarzona bywa z przemierzaniem dużych odległości wybranym środkiem lokomocji, wędrówka zaś, choć może prowadzić w odległe strony, zazwyczaj bywa piesza. Wniosek ten pozwala na sformułowanie tezy, iż o ile

teksty piosenek rockowych realizują metaforę ŻYCIE TO PODRÓŻ, to tekstem konwencjonalnym bliższa jest wersja tejże metafory: ŻYCIE TO WĘDRÓWKA.

Analizy tekstów rockowych pod kątem realizowania przezeń metafory ŻYCIE TO PODRÓŻ podporządkowane były zatem pytaniom, które podpowiada reakcja czasownika *jechać*.

Czym zatem podróżuje bohater tekstów rockowych? Najczęściej pociągiem, nawet ekspresowym, bywa też, że udaje się w podróż statkiem, rzadziej samochodem lub samolotem (dwa ostatnie przykłady nie pojawiają się w tekście *explicite*).

Podsumowanie

1. Językowe realizacje metafory ŻYCIE TO PODRÓŻ odtworzone na podstawie tekstów piosenek rockowych znacznie rozbudowują wizję zapisaną w polszczyźnie ogólnej – co zostało już zarówno zasygnalizowane, jak i udokumentowane. Analizy podporządkowane pytaniom: *skąd? dokąd? którędy? jak? czym?* okazały się niewystarczające i założony podział wymagał uwzględnienia szeregu dodatkowych podkategorii porządkujących wizję podróżującego człowieka.

2. Aspekt podróżowania środkiem lokomocji nie jest rozwijany przez teksty konwencjonalne, wyraźnie natomiast jest obecny w tekstach rockowych.

3. Przypisane tekstom rockowym *antyelitarność* oraz *bunt* zostają uzasadnione dokonanymi badaniami. Antyelitarność rozumiana jako popularność, dostępność, powszechność jest cechą tekstu rockowego, która pozwala dotrzeć mu do szerokiego grona odbiorców. Autorzy tekstów rockowych podają publiczności tekst, który jest przez nią doraźnie interpretowany, co więcej, bazują na obecnej w języku potocznym metaforze, budując swój obraz. O buntowniczej naturze rockmana zaświadczały zaś te realizacje, w których jest mowa o podróżowaniu pod prąd, pod wiatr, w przeciwnym kierunku niż tłum.

Trudno zaś znaleźć mocne argumenty świadczące o ludycznym charakterze tekstów, gdyż zebrane do analiz materiały koncentrujące się na temacie, jakim jest ludzkie życie (postrzegane w kategoriach podróży) skłaniają bardziej do refleksji (i taki nastrój też jest budowany w tekstach) niż zabawy.

4. W tekstach rockowych podejmowany jest temat kondycji, stanu psychicznego i fizycznego podróżującego człowieka, jego nastrojów.

*

Przedstawione wyniki analiz nie są oczywiście wyczerpujące, a problematyka sposobu funkcjonowania metafor pojęciowych w konkretnym materiale językowym została jedynie zasygnalizowana. Do analiz wybrano część reprezentatywnych przykładów z około dwustu zebranych realizacji.

Bibliografia podmiotu

- Baby blues*, wyk. Kasia Kowalska
Bez lez, wyk. Ewa Farna
Bezpowrotnie, wyk. Kasia Kowalska
Biegnę prosto w ogień, wyk. Happysad
Bieg po cienkim lodzie, wyk. Bajm
Bilet do nieba, wyk. Gabriel Fleszar
Błądząc, wędrując, wyk. Lombard
Ciągle szukam drogi, wyk. Universe
Cygański, wyk. Hey
Czas przyływu, wyk. Edyta Bartosiewicz
Czas spełnienia, wyk. Hey
Długo stoję w oknie, wyk. Budka Suflera
Dokąd zmierzamy, wyk. Robert Gawliński
Domek z kart, wyk. Kasia Kowalska
Do przodu, wyk. Dżem
Droga, wyk. Proletaryat
Droga, którą biegnę, wyk. Budka Suflera
eM, wyk. Perfect
EWakuacja, wyk. Ewa Farna
Express stąd do nieba, wyk. Lombard
Idę, wyk. Mafia
Idę do piekła, wyk. Bracia
Idę na szczyt, wyk. Grzegorz Markowski, Ryszard Sygitowicz
Ile lat trzeba iść, wyk. Universe
Jak ruchomy cel, wyk. Lady Pank
Ja płynę pod prąd, wyk. Perfect
Kola, wyk. Perfect
Martwe morze, wyk. Budka Suflera
Między ziemią a niebem, wyk. Harlem
Most nad diamentową rzeką, wyk. Harlem
Nad przepaścią, wyk. Bracia
Najdłuższa droga, wyk. Budka Suflera
Na zawsze i na wieczność, wyk. Wilki
Niecierpliwa, wyk. Kreuzberg
Nie ma końca tej podróży, wyk. Budka Suflera
Nie znamy się, wyk. Edyta Bartosiewicz
Ogień, wyk. Ira
Peron, wyk. Jamal
Płynę, ginę, wyk. Luiza Staniec
Podróż, wyk. Ira
Po niebieskim niebie, wyk. Małgorzata Ostrowska
Poza wszystkim, wyk. Totentanz
Rozbitkowie, wyk. Edyta Bartosiewicz
Siedem mórz, siedem lądów, wyk. Edyta Bartosiewicz
Ty i ja i wszystko, co mamy, wyk. Myslovitz
Witaj w moim świecie, wyk. Edyta Bartosiewicz
Wspinaczka, czyli historia pewnej rewolucji, wyk. Lady Pank

W stronę słońca, wyk. Ewelina Lisowska
Z bagażem moich lat, wyk. Budka Suflera
Znak, wyk. Ewa Farna
Życie jak poemat, wyk. Szymon Wydra & Carpe Diem
Żyjesz, bo śpiewasz, wyk. Budka Suflera
4 pory, wyk. Hey
 XXI wiek, wyk. Edyta Bartosiewicz

Bibliografia przedmiotu

- Adamowski J., 1999, *Kategoria przestrzeni w folklorze. Studium etnolingwistyczne*, Lublin.
 Adamowski J., Smyk Katarzyna (red.), 2011, *Droga w języku i kulturze*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
 Baluch W., 1995, *Metafora w ujęciu kognitywnym*, „Ruch Literacki”, z. 2.
 Bańko M. (red.), 2005, *Wielki słownik frazeologiczny z przysłowiami*, PWN, Warszawa.
 Bartmiński J. (red.), 1999, *Językowy obraz świata*, Lublin.
 Chudzik A., 2011, *Droga jako metafora językowa*, *Droga w języku i kulturze*, red. J. Adamowski i K. Smyk, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
Czy istnieje piekło?, www.zbawienie.com
 Katechizm Kościoła katolickiego 567 (<http://www.katechizm.opoka.org.pl/rkklI-2-2.htm>)
 Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafory w naszym życiu*, oprac. T.P. Krzeszowski, Warszawa.
 Lakoff G., Johnson M., 1980, *Metaphores we live by*, Chicago.
 Lakoff G., Turner M., 1989, *More than Cool Reason. A Field Guide to Poetic Metaphor*, Chicago.
 Olinkiewicz E., Radzyńska K., Styś H., 1999, *Słownik Encyklopedyczny. Język polski*, Wydawnictwo Europa; Zob. https://zapytaj.onet.pl/encyklopedia/93128,,,tekst_rockowy,haslo.html [dostęp: 10.01.2018]
 Ożóg K., 2011, *Metafora życia ludzkiego jako drogi – aspekty językowe i kulturowe*, [w:] *Droga w języku i kulturze*, pod red. J. Adamowski i K. Smyk, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
 Pajdzińska A., Tokarski R., 1996, *Językowy obraz świata – konwencja i kreacja*, „Pamiętnik Literacki” .
 Szymczak M. (red.), 1999, *Słownik języka polskiego*, PWN, t. 2–3, Warszawa.
 Tokarski R., 1993, *Słownictwo jako interpretacja świata* [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, Wrocław.
 Wesołowski W., 2004, *Czy piekło naprawdę istnieje?*, „Niedziela” (edycja legnicka), nr 15.

HOMO VIATOR IN ROCK MUSIC LYRICS

Summary

This article deals with the problem of lingual image of the world. More precisely, it is focused on linguistic metaphor LIFE IS A JOURNEY/HIKE, which is reconstructed using conventional texts (proverbs, sayings) and artistic texts (rock music lyrics). Those recreated visions has been compared and as a result we know that the vision based on traditional text is extended by elements saved in unconventional realizations. This expansion is very interesting and gives us knowledge about the mentality of the creators and the audience of rock music.